

## Kurt Vonnegut, Jr. (1922–2007)

„My, bokononiści, wierzymy, że ludzkość jest zorganizowana w zespoły, które – nie zdając sobie z tego sprawy – realizują Wolę Boga. Bokonon nazywa taki zespół karassem (...).”

Kurt Vonnegut, Jr. *Cat's Cradle*<sup>1</sup>

Twórczość kilku pisarzy poznawałem książka po książce, po lekturze jednej nabierając ochotę na następną. Był wśród nich Kurt Vonnegut. To już jest różnica – ulubione książki a ulubieni pisarze. Od zawsze byłem przeciwny radykalnemu podziałowi na utwory głębokie lub wartościowe i utwory popularne, powszechnie czytane. Znam kilka przykładów na to, że jedno z drugim daje się połączyć. Jako jeden z nich podaję twórczość Vonneguta. Nie wiem, czy zdołam precyzyjnie wyjaśnić, w czym Vonnegut jest mi bliski, a w czym się z nim nie zgadzam. Nie jest mi bliska jego ostateczna diagnoza co do urządzenia świata, a także inaczej wskazałbym tego czy tych, którzy za owo urządzenie ponoszą odpowiedzialność. Niezwykle cenię sobie jego sposób na pisanie o cierpieniu. Od pierwszych przeczytanych stron wiedziałem, że wolę wrażliwość Vonneguta kryjącą się pod pozorami cynizmu, niż obojętność, kryjącą się za poprawnym obyczajowo sentymentalizmem. Sposób, w jaki pisał, będący przeciwieństwem „robienia okrągłych oczu” i głośnego wyrażania tak zwanego świętego oburzenia wywarł na mnie największy wpływ. Określenie „kultowy” bardzo się ostatnimi czasy zdewaluowało. A jednak... odszedł człowiek, który należał do mojego karassu. Żałuję, że nie nawiązałem z Vonnegutem osobistego kontaktu, samo wygaśnięcie takiej możliwości – budzi smutek. Jednak biorąc pod uwagę różnicę między postawą tego pisarza

---

<sup>1</sup> *Kocia kołyska*, tłum. Lech Jęczmyk, PIW, Warszawa 1991.

a postawą księdza Twardowskiego, fraza „Spieszmy się kochać ludzi...” zdecydowanie nie pasuje, jako wynikająca z tej gładkiej, jakże Vonnegutowi obcej, uczuciowości. Wypada raczej powiedzieć, że umieranie to najgorszy sposób przypominania bliźnim o sobie. Dla kogoś takiego jak Kurt Vonnegut junior podróż na Tamten Świat musi być trudnym doświadczeniem. Życzę mu, żeby to, co zostanie po Tamtej Stronie, było dla niego miłym zaskoczeniem. Odszedł jeden z tych, którzy dla mnie i wielu moich rówieśników byli kimś ważnym.